

STOP pożarom traw!

W Polsce w 2019 roku odnotowano 153 520 pożarów, wśród których blisko 56 tysięcy to pożary traw na łąkach i nieużytkach rolnych.

Zginęło w nich dziesięć osób, a 140 odniosło obrażenia. Straty oszacowano na prawie 41 mln zł . W ponad 90 proc. przyczyną tych pożarów byli ludzie.

Przełom zimy i wiosny to okres, w którym wyraźnie wzrasta liczba pożarów traw na łąkach i nieużytkach rolnych, dlatego Straż Pożarna w Tychach apeluje – nie wypalajmy traw! W Tychach tylko od 1 marca do 9 kwietnia tych pożarów było 17. Spłonęło ok. 2 hektary terenu.

W tym roku w Tychach m.in. 25 marca podpalono trawy na Sublach, blisko pumptrucku, 7 kwietnia trawy na ul. Turyńskiej, 8 kwietnia przy al. Bielskiej w rejonie starego targu, a wczoraj – 9 kwietnia paliły się trawy i nieużytki przy ul. Nowokościelnej. Tego samego dnia paliły się trawy m.in. w Świerczyńcu i Bieruniu. Jak wynika z danych tyskich strażaków pożarów jest coraz więcej – w 2018 roku w Tychach odnotowano 42 pożary traw, w ubiegłym roku było ich już 65.

– W akcję gaszenia pożarów traw, łąk i nieużytków, bardzo często zaangażowana jest duża ilość strażaków i sprzętu, który w tym czasie może być potrzebny do ratowania życia ludzkiego i dobytku w innym miejscu, dlatego apelujemy – nie podpalajcie traw – prosi st. bryg. mgr inż. Piotr Szojda – Komendant Państwowej Straży Pożarnej w Tychach.

Požary traw, których przyczyną są najczęściej działania człowieka, wyjaławiają ziemię, niszczą żyjące w trawie wszelkie bezkręgowce, owady, płazy, gady, a nawet ptaki.

Do

atmosfery przenikają także trujące związki chemiczne, szkodliwe zarówno dla

ludzi, jak i zwierząt. Pożar powoduje także duże zadymienie, a zatem możliwość

zaczadzenia się ludzi znajdujących się w jego sąsiedztwie. W naszym kraju w

ubiegłym roku zginęło w nich dziesięć

osób, a 140 odniosło obrażenia. Zadymienie oznacza też ograniczenie

widoczności na drogach, a stąd niebezpieczeństwo kolizji czy nawet wypadków.

Požary traw

niebezpieczne są również dlatego, że bardzo szybko się rozprzestrzeniają,

zwłaszcza gdy wieje wiatr.

– Prędkość rozprzestrzeniania się pożaru może wynosić ponad 20 km/h (szybki bieg to prawie 19 km/h, szybka jazda na rowerze to około 30 km/h). Gdy wieje silny wiatr i na dodatek gwałtownie zmienia kierunek, pożary bardzo często wymykają się spod kontroli i przenoszą na pobliskie lasy oraz zabudowania. Gdy płonie las zwierzęta wpadają w popłoch. Wiele z nich traci orientację i wpada wprost w płomienie – mówi st. bryg. mgr inż. Piotr Szojda.

Ludzka

nieodpowiedzialność i głupota może mieć bardzo poważne konsekwencje, dlatego

czas skończyć z mitami na temat wypalania traw – podkreślają strażacy.

– Niestety, wśród wielu ludzi panuje przekonanie, że spalenie suchej trawy użyźni w sposób naturalny glebę, co spowoduje szybszy i bujniejszy wzrost młodej trawy, a tym samym przyniesie korzyści ekonomiczne. To nie prawda – dodaje komendant Szojda.

Požary łąk i lasów powodują ogromne straty materialne. Często z dymem idzie dorobek wielu pokoleń. Szacowane straty w wyniku pożarów traw, które powstały w Polsce w 2019 roku, to prawie 41 milionów złotych. W ubiegłym roku podczas akcji ratowniczych związanych z gaszeniem pożarów traw zużyto tyle litrów wody, ile wynosi pojemność 49 basenów olimpijskich.

Źródło: UM Tychy